

Jerzy **Oblicza prasy Ziem Zachodnich**
JAROWIECKI **w latach 1945–2012**

red. naukowa Andrzej Buck,
Przemysław Bartkowiak,
Dawid Kotlarek

Wydawnictwo Pro Libris Wojewódzkiej
i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. C. Norwida, Zielona Góra 2013, ss. 445

*The Press in Poland's Western Territories
in 1945–2012*

eds. Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak
and Dawid Kotlarek

Recenzowany tom jest udaną próbą ukazania roli lokalnej prasy na Ziemiach Zachodnich. Po dłuższym czasie w badaniach polskich powraca się w zróżnicowany sposób do problematyki Ziem Zachodnich, w tym także do badań nad prasą, która odegrała niebagatelną rolę na tych terenach w trudnych powojennych latach. Z dużym uznaniem przychodzi odnieść się do decyzji Wydawcy i współwydawców książki (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Pamięci Narodowej — Oddział Poznański, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie), gdyż do tej pory we współczesnej literaturze naukowej brakowało — jak piszą redaktorzy tomu — „szerszego opracowania poświęconego różnym aspektom funkcjonowania wydawnictw periodycznych na przytoczonych terenach po 1945 roku” (s. 9). Dodać trzeba, że zawarte w tomie publikacje stały się wcześniej przedmiotem obrad konferencji naukowej, poświęconej podobnemu tematowi.

W recenzowanym tomie wydzielono sześć rozdziałów, w obrębie których zamieszczono zbliżone tematyczne obszernie rozprawy. Udany był dobór autorów, aczkolwiek różnią się kompetencjami badawczymi, warsztatami, jakimi się posługują, erudycją. W sumie jednak wszystkie rozprawy, zawarte w recenzowanym tomie, wnoszą do obszaru nauki nie tylko ważne informacje, ale też nowe odczytania, interpretacje. Zróżnicowany jest poziom merytoryczny, co jest pochodną doboru autorów oraz źródeł wykorzystanych w trakcie badań. Ta różnorodność budzi szacunek, ale skłania recenzenta do dyskusji. Np. w kilku artykułach pojawiają się wymiennie określenia: „tzw. Ziemie Odzyskane” i „Ziemie Zachodnie”. Można nad tym przejść do porządku dziennego, ale dlaczego określenie „Ziemie Odzyskane”

ujęto w cudzysłów z dodatkiem „tzw.”? Odpowiedzi autorom posługującym się tym określeniem udzieliła Danuta Nowak w przypisie do artykułu *Obraz edukacji historycznej na Ziemiach Zachodnich na łamach czasopisma „Nadodrze” 1957–1969*, pisząc:

w nazwie „Ziemie Odzyskane” podkreślono powrót tych ziem i ich polskiej ludności do macierzy po latach rozłąki, akcentując ich nowość w granicach ziem polskich. Natomiast w nazwie „Ziemie Zachodnie” określa się już tylko geograficzne położenie tych ziem względem pozostałego obszaru państwa polskiego (s. 218).

Jeszcze szerzej do sprawy odniósł się Grzegorz Nieć, pisząc w tej samej książce, że większość badaczy dawniejszych i współczesnych uznaje nazwę „Ziemie Odzyskane”, obowiązującą zresztą formalnie w latach 1945–1948, jako wspólną i najbardziej odpowiednią dla tych terenów Rzeczypospolitej Polskiej, które weszły w jej skład po 1945 roku, a wcześniej należały do III Rzeszy [...]. Brane w cudzysłów określenie „tzw.” oraz inne tego rodzaju świadomie lub nieświadomie relatywizują polski stan posiadania (*O książkę polską dla placówek antykwarycznych na Ziemiach Odzyskanych*, s. 383).

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Działalność władz partyjnych i cenzury wobec treści zamieszczanych w prasie oraz dziennikarzy w perspektywie ogólnopolskiej* znalazły się dwa artykuły napisane z dużą znajomością tematu: Zbigniew Romek, piszący o *Cenzurze prasy w Polsce Ludowej w latach 1944–1990. System, ludzie, metody*, autor znany z dociekliwości, wyraźnie dokumentuje w przypisach formułowane oceny. Można podzielić jego opinię, że „olbrzymie spustoszenie w treściach, jakie ukazały się publicznie w czasach Polski Ludowej, było nie tyle zasługą urzędu cenzury”, ale winni byli naczelnicy redaktorzy i „wreszcie sami dziennikarze”, w których umysłach „rodził się mechanizm autocenzury” (s. 14). Żałować przychodzi, że Autor nie odniósł się do wcześniejszych prac, których autorzy podejmowali ten temat (np. M. Cieciewicz, *Polityka prasowa 1944–1948*; T. Strzyżewski, *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*). Cenne dla tego typu rozpraw jest wykorzystanie pamiętników, a przede wszystkim materiałów archiwalnych. Równie ważny z tego powodu jest artykuł Stefana Ligurskiego zatytułowany *Żołnierze frontu ideologicznego czyli władza wobec dziennikarzy*, poszerzający znacznie wiedzę o stosunkach władz PRL wobec środowisk dziennikarskich w różnych okresach czasu 1945–1989. Interesujące są oryginalne informacje z materiałów zgromadzonych w Archiwum IPN, które zgrabnie zostały przez Autora wkomponowane w tekst i odpowiednio — jego zdaniem — zinterpretowane. W historii powojennego dziennikarstwa Autor wyróżnia kilka okresów, co nie budzi żadnych wątpliwości: lata 1944–1948 charakteryzujące się zróżnicowanym [ideowo i światopoglądowo — J.J.] dziennikarstwem (prasa socjalistyczna, ludowa, katolicka); lata 1948–1955, w których aparat partyjny i cenzura w pełni zdominowała dyspozycyjność redakcji wobec władzy; lata 1955–1957 przynoszące zmiany w prasie, śmiel-

szą krytykę i odważne komentarze, ale bez podważania pryncypiów i istoty ustroju; w 1957 roku pojawiły się tendencje antyreformatorskie, likwidacja niektórych tytułów i odejście wielu dziennikarzy z zawodu; czas po roku 1980, kiedy pojawiła się niezależna od władz prasa związkowa i nastąpił rozkwit prasy drugiego obiegu. Artykuł dobrze udokumentowany, wzmacniający obiektywność przekazu.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Oblicza prasy Ziemi Lubuskiej w okresie Polski Ludowej*, zamieszczono siedem artykułów, również rzetelnie udokumentowanych, erudycyjnych, wnoszących nowe informacje do obiegu naukowego, wzbogacając wiedzę o prasie regionalnej. Wskazują już na to same tytuły artykułów: *Prasa gorzowska w latach 1845–1953* (Przemysław Słowiński); *Prasa lokalna w Polsce na przykładzie Gorzowa Wielkopolskiego 1845–1956* (Radosław Domke); *Prasa w Zielonej Górze w latach 1945–1956* (Ryszard Zaradny); *Wpływ cenzury na treści umieszczane w „Gazecie Zielonogórskiej” w pierwszej połowie lat 50. XX wieku* (Przemysław Bartkowiak, Ewa Majcherek); *Rola „Gazety Zielonogórskiej” w propagowaniu koncepcji programowych PZPR w społeczności wiejskiej w latach 1952–1956 na przykładzie karykatur* (Daniel Koteluk); *Zielonogórskie czasopisma studenckie (1975–1980)* (Andrzej Buck); *Przegląd powojennej prasy kościelno-religijnej w dziejach Środkowego Nadodrza (ze szczególnym uwzględnieniem obszaru obecnej diecezji zielonogórskiej)* (Marek Robert Górniak). W tej grupie czasopism na szczególną uwagę zasługuje oryginalny w koncepcji autorskiej artykuł Daniela Koteluka ukazujący wykorzystanie satyry w dawnych rysunkach w propagandzie ówczesnego państwa. „Publikacja karykatur pod względem tematycznym była ściśle związana z podejmowanymi w omawianym okresie przez administrację partyjno-państwową na wsi zielonogórskiej kampaniami polityczno-gospodarczymi” (s. 115) — pisze Autor. Oryginalny charakter ma rozprawa Marka Roberta Górniaka, który dokonał przeglądu prasy religijno-kościelnej, wzbogacając wiedzę bibliograficzną o tej prasie, szczególnie o prasie parafialnej. Artykuły o prasie zielonogórskiej napisano rzeczowo i z dużą kompetencją, piękną polszczyzną poszerzając wiedzę o prasie regionu. Autorzy dysponują dobrym warsztatem badawczym.

Rozdział trzeci w całości poświęcono organowi prasowemu Lubuskiego Towarzystwa Kultury w latach 1957–1989. Zawiera trzy artykuły: *„Nadodrze” — organ prasowy Lubuskiego Towarzystwa Kultury* (Izabela Korniluk); *Oblicza Niemiec Zachodnich na łamach pisma „Nadodrze” (1957–1989)* (Dawid Kotlarek); *Obraz edukacji historycznej na Ziemiach Zachodnich na łamach czasopisma „Nadodrze” (1957–1959)* (Danuta Nowak). Główne tezy artykułu D. Kotlarka: „Komunistyczne władze szukały uzasadnienia dla zaistniałej sytuacji poprzez dostarczanie historycznych argumentów, potwierdzających tezę o powrocie tych terytoriów wypieranych przez germanizatorski ekspansjonizm (teza A.F. Grabskiego, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 202)”. Czy zatem D. Kotlarek nie rozpatruje zbyt przesadnie „historiografię w służbie propagandy”, „publicystykę w służbie propagandy”, zagadnienia cenzury. W podsumowaniu stwierdza „kwestie

niemieckie poruszane na łamach periodyku wpisywały się propagandowo w politykę ówczesnych władz” (s. 216). Zapewne tak, ale nie do końca można zrozumieć myśl przewodnią artykułu w sposobie przedstawienia Niemiec Zachodnich na łamach pisma. Odnosi się wrażenie, że Autor unika zajęcia wyraźnego stanowiska: czy redakcja pisma podejmując ten temat i w sposobie jego przedstawienia stała się tubą propagandową w „walce przeciw rewizjonistycznym zakusom”, włączając „historiografię w służbę propagandy”? Czy też prowadziła uzasadnioną polemikę z autorami niemieckimi w sprawie zmian granic polskich w wyniku II wojny światowej? Czy i jak o tym pisano było tylko „elementem propagandowej strategii”? Nieco inny charakter ma tekst Danuty Nowak, zmieniający obraz edukacji historycznej „Nadodrza”, która w artykule D. Kotlarka jest tylko „historią w służbie propagandy”.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Oblicze prasy Dolnego Śląska oraz województwa szczecińskiego w okresie Polski Ludowej* zamieszczono 5 artykułów: *Prasa dolnośląska 1945–1948* (Marek Ordyłowski); *Dodatki do prasy dolnośląskiej lat 1945–1953 — charakterystyka zawartości i analiza formalna* (Marta Pękalska); *Miesięcznik „Śląsk” (1946–1948) jako narzędzie popularyzacji wiedzy i kultury regionalnej* (Bożena Koredczuk); *„Głos Szczeciński” w okresie stalinowskim* (Paweł Szulc); *„Nowe Sygnały” (1956–1957) — wrocławski tygodnik społeczno-kulturalny* (Małgorzata Korczyńska-Derkacz). M. Ordyłowski w artykule przedstawił syntetyczny obraz początków prasy polskiej na Dolnym Śląsku, zaś Marta Pękalska uzupełniła te rozważania bardzo interesującym, rzetelnie napisanym artykułem. Zawarte w nim wypowiedzi o grupach dziennikarzy oraz współpracownikach redakcji dalece odbiegają od ocen Sebastiana Ligurskiego o zespołach dziennikarzy, którzy pracowali w prasie polskiej po 1945 roku. Celem artykułu Bożeny Koredczuk była analiza treściowa zawartości pisma pod kątem zamieszczonych w nim informacji propagującej wiedzę o regionie, kulturze i literaturze wśród ludności przesiedlonej i napływowej na Ziemiach Zachodnich. Przeprowadziła tę analizę tradycyjną metodą historyczną, chociaż temat wymagał jednej z metod prasoznawczych. Sporządzona bibliografia zawartości stanowi o wartości pisma. Doszła do wniosku, że w związku z decyzją konferencji w Poczdamie „Ziemie Zachodnie w tym Śląsk, stanowiące terytoria do końca II wojny światowej należące do Niemiec włączone zostały do Polski [...]”. Formuluje pogląd, iż „władze komunistyczne celowo podkreślały wielowiekowe związki Śląska z Macierzą, wykorzystując do tego celu różne środki propagandowe, szczególnie prasę lokalną, którą traktowano jako narzędzie popularyzacji kultury regionalnej, ściślej połączonej z kulturą ogólnopolską”. Czy należy to postrzegać jako zarzut? Czytelnik nie do końca jest jednak przekonany jak Autorka ocenia znaczenie tego wartościowego czasopisma, kiedy zamieszczenie w nim fotografii zatytułowanych „Żołnierz polski Śląsk odzyskał”, ukazujących żołnierzy koszących zboże, określiła jako „ilustracja propagandowa”, fotografia zaś została podpisana przez redakcję „Wojsko polskie pomaga w żniwach”. Małgorzata Korczyńska-Der-

kacz w swoim artykule przedstawiła dzieje jednego z najciekawszych wrocławskich tygodników, a mianowicie „Nowych Sygnałów” (pierwszy numer ukazał się 7 X 1956), twórcy którego odwoływali się do tradycji czasopiśmiennictwa lwowskiego, do czasopisma „Sygnały” (1933–1934; 1938–1939). Słusznie stwierdziła, że „Nowe Sygnały” wrocławskie były czasopismem ponadregionalnym, co dostrzec można w różnych publikacjach dotyczących polityki, gospodarki, nauki, zagadnień społecznych. To wartościowy tekst, dopełniający stan wiedzy o prasie Wrocławia, warty rekomendacji czytelnikom.

Wartościowy, bogaty pod względem faktograficznym jest podrozdział V: *Prasa drugiego obiegu na Ziemiach Zachodnich*, obejmujący trzy artykuły: *Bezdebitowy ruch wydawniczy we Wrocławiu w latach 1976–1989*, autorstwa Pawła Urbaniaka; *Gorzowska prasa bezdebitowa w relacjach jej twórców, czytelników, adwersarzy w latach 1980–1989* — napisany przez Krzysztofa Wasilewskiego; *Prasa chłopska drugiego obiegu 1980–1989 wydawana za Ziemiach Zachodnich* — pióra Andrzeja Kaczorowskiego. Autorzy podkreślają — co nie budzi żadnych wątpliwości — że „drugi obieg wydawniczy należał do cech charakterystycznych polskiego krajobrazu społeczno-politycznego ósmej dekady XX w.” (s. 331). Stwierdzić trzeba, że pozacenzuralna działalność wydawnicza, która zaistniała na masową skalę w Polsce w połowie lat 70. XX wieku, była w bloku państw socjalistycznych zjawiskiem wyjątkowym. Działalność środowisk opozycyjnych wobec systemu politycznego i władz PRL była niezwykle dynamiczna; w skali całego kraju — to ponad 7 tysięcy tytułów książek i broszur oraz blisko 3500 tytułów prasowych, zarejestrowanych w różnych bibliografiach. Uszczegółowienie tej działalności na obszarze Ziemi Zachodnich, we Wrocławiu i Gorzowie Wielkopolskim to znaczący dorobek badawczy, wzbogacający wiedzę o tym wielkim fenomenie, jakim był drugi obieg wydawniczy, który jeszcze nie doczekał się szerszych opracowań. Autorzy wykorzystali wiele źródeł informacji, istniejąca literaturę przedmiotu, ale przede wszystkim przedstawili udokumentowane wyniki badań własnych.

W ostatnim VI rozdziale recenzowanej książki noszącej tytuł: *Prasa Ziemi Zachodnich w okresie Polski Ludowej oraz po roku 1989*, zawarto pięć oryginalnych artykułów: *Propagandowy obraz relacji PRL–NRD w latach 80. XX wieku w oficjalnej prasie regionalnej Ziemi Zachodnich* (Dariusz Asienkiewicz); *O książkę polską dla placówek antykwarycznych na Ziemiach Zachodnich (organizacja i funkcjonowanie sieci państwowych antykwariatów na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1989 w świetle doniesień i komentarzy prasowych* (Grzegorz Nieć); *Środowisko i oblicze ideowe pisma katolickiego „Aspekty”* (Anna Bielska); *Prasa regionalna wobec debaty o lubuskiej tożsamości* (Wiesław Hładkiewicz, Tomasz Mikiera); *Współczesna prasa samorządowa w województwie lubuskim. Analiza periodyku „Region”* (Małgorzata Gogół).

Rekomendując czytelnikom recenzowaną książkę, wyrażam przekonanie o jej znaczącej wartości w uzupełnieniu wiedzy o nie tylko o czasach ograniczonej wol-

ności słowa, ale także o czasie funkcjonowania prasy opozycyjnej wobec władz PRL, niezależnej od wpływów partii rządzącej. Autorzy, odwołując się do licznych przykładów, przedstawili rolę czasopiśmiennictwa w budowaniu tożsamości kulturowej i społecznej rdzennych i nowych mieszkańców Ziemi Zachodnich.